Nr. 3. 25 Maja 1890. Rok VI.

Wychodzi w każdą niedzielę
podczas pory kąpielowej.

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy
wynosi:

w Krynicy . . . . 2 złr. 50 ct.
z przesyłką poczt. 3 „ — „
za granicą . . . . 3 „ 25 „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 15 ct.
W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych 16 ct.

KRYNICA

PISMO
poświęcone balneologii i sprawom polskich zdrojowisk.

Redaktor główny i wydawca: Dr. LEON KOPFF,
lekarz rządowy c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną
przyjmuje Administracya pisma „Krynica“ w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po 8 centów.

Biuro Redakcyi i Administracyi
w kancelaryi c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

KALENDARZ: Maj. 25 Niedziela. Zesłanie Ducha Św, Urbana. 26 Poniedziałek. Świąteczny., Filipa. 27 Wtorek. Jana p. 28 Środa *Such.* Magdaleny. 29 Czwartek Maksyma b., Teodozyi. 30 Piątek. *Such.* Feliksa p. 31 Sobota. *Such.* Petroneli. — ☽ Pierwsza kwadra w Poniedziałek dnia 26 o g. 11 m. 53 wieczór. — Wschód słońca: 25/5 4.2. Zachód: 7.51. —

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W KRYNICY.

NAPISAŁ

Dr. LEON KOPFF,

lekarz rządowy tegoż Zakładu.

(Ciąg dalszy).

Kąpiele borowinowe.

Dla kąpieli borowinowych zbudowano nowe, osobne łazienki, z osobnym kotłem parowym, otwarte od r. 1881. Kąpiele te przyrządza się z ziemi borowinowej, czyli torfowej, kilkakroć razy przesianej, wystawionej na wpływ powietrza, a następnie przed przyrządzeniem kąpieli prażonej w kotłach parowych. Borowina tak przyrządzona, z wodą wymięszana dokładnie do przepisanej gęstości i ciepłoty, daje kąpiel borowinową.

Ziemi borowinowej dostarczają pokłady borowiny, własność skarbowa, pod miastem Tyliczem położone. Na torfowiskach tych znajduje się obfity zdrój szczawy żelezistej, którego woda rozlewa się po całej przestrzeni, wytrawiając tym sposobem w sposób naturalny borowinę, mającą być do kąpieli użytą.

Prócz pod Tyliczem, znajdują się w całej okolicy Krynicy torfowiska, bardzo niekiedy rozległe, które w razie potrzeby zawsze mogą dostarczyć w odpowiedniej ilości borowiny dla kąpieli.

Rozbiór chemiczny borowiny krynickiej w r. 1881 przez Krzyżanowskiego dokonany, wykazał w 1000 częściach:

Wody	741.790
Ciał organicznych	150.912
„ nieorganicznych . . .	107.295

W 1000 częściach borowiny suchej znajduje się w wodzie rozpuszczalnych:

Składników organicznych . .	42.970
„ nieorganicznych .	54.656
Razem	107.626

Ilość składników w wodzie rozpuszczalnych w bezwodnej borowinie wynosi:

w borowinie krynickiej . . .	107.6
„ franzensbadzkiej .	34.2
„ maryenbadzkiej .	28.2
„ elsterskiej . . .	51.2

Z tego widzimy, że pod względem składników, w wodzie rozpuszczalnych, borowina krynicka znakomicie przewyższa gatunki wymienione. Między składnikami, w wodzie rozpuszczalnemi, oznaczono w 1000 częściach borowiny krynickiej niedokwasu żelaza 9.468. I pod tym względem borowina krynicka przewyższa franzensbadzką, maryenbadzką elsterską, gdyż w pierwszej znaleziono siarkanu żelazowego 3.8. w drugiej 7.7, w trzeciej 5.7.

Prócz kąpieli borowinowych całkowitych, wydaje się także na żądanie kąpiele częściowe, n. p. na ręce, nogi; a także okłady ciepłe na inne części ciała.

Klimat Krynicy.

Jednym z ważnych czynników leczniczych każdego zdrojowiska są jego stosunki klimatyczne, wzniesienie ponad poziom morza i czystość powietrza. Pod temi względami Krynica zajmuje jedno z najpierwszych miejsc między zdrojowiskami szczaw żelazistych. Posiada ona spokojny, mało zmienny klimat podalpejski. Sama dolina Krynicy wzniesiona jest na 586.8 metrów nad poziom morza, jednakowoż dolina ta zewsząd otoczona jest górami, z których najbliższe wznoszą się do wysokości od 740 do 1100 metrów (góra parkowa nad Michasiową 741 m., Huzary 866 m., Bradowiec 817 m., Urdy Wierch 813 m., Jaworyna 1116 m., Palenica 807 m., Jasiennik 796 m., i t. d., i t. d.

Następujące zestawienie najwięcej znanych zdrojowisk o szczawach żelazistych wykazuje pierwszeństwo Krynicy pod względem wzniesienia nad poziom morza:

St. Moritz	1800	metrów
Königswart	620	„
Krynica	586	„
Reinerz	558	„
Antagost	505	„
Elster	457	„
Franzensbad	432	„

Cudowa	388	metrów
Szliacz	357	„
Spaa	313	„
Schwalbach	282	„
Driburg	200	„
Pyrmont	130	„

Wzniesieniu znacznemu, odległości od miast większych, brakowi wszelkich fabryk, budowie geologicznej terenu i otoczeniu wzgórzami, pokrytemi lasami szpilkowemi, zawdzięcza Krynica wielką czystość powietrza. Nadto powietrze krynickie obfituje w ozon. Według badań z 26 lat wypada przeciętnie w powietrzu ozonu:

	w Krynicy	w Krakowie
w Maju	5·82	3·85
w Czerwcu	4·81	3·79
w Lipcu	4·13	3·80
w Sierpniu	4·11	3·08
we Wrześniu	4·22	3·61
średnio	4·62	3·60 *)

Mimo różnicy, jaka zachodzi we wzniesieniu nad poziom morza Krynicy a np. Krakowa, Krynica ma o wiele więcej jednostajną ciepłotę dzienną, niż Kraków. Ze spostrzeżeń meteorologicznych wynika, że przeciętna różnica w ciepłocie miesięcy od 1 Kwietnia do 30 Września wynosi między Krakowem a Krynicą 2·07° C. Różnica ta jednak między temi dwiema miejscowościami jest różną w różnych miesiącach, a różną także i w różnych porach dnia. I tak: w Maju ciepłota przeciętna jest w Krynicy niższą o 1·86° C. niż w Krakowie; rano różnica ta wynosi tylko 1·17° C. W Czerwcu różnica wynosi 1·87° C., wieczorem zaś tylko 1·15° C. W Lipcu różnica ta wynosi 2·13° C., w południe zaś 2·97° C.; w Sierpniu 2·02° C., w południe 3·04° C.; we Wrześniu 1·51° C., rano zaś i wieczorem tylko 0·6° C. Porównywując różnicę ciepłoty ranka i południa przeciętnie, przekonywujemy się, że wynosi ona dla Krynicy tylko 5·63° C., zaś dla Krakowa 7·14° C.; taż sama różnica między południem a wieczorem wynosi dla Krynicy 3·19° C., dla Krakowa 5·07° C.

Średnie ciepłoty najwyższe w Krakowie wynoszą 31·13° C., w Krynicy 21·90° C., różnica więc jest o 7·90° C. Ciepłoty najniższe są w obu miejscowościach prawie jednakowe (różnica wynosi tylko 0·60° C.). Krynica zatem wolną jest od upałów południowych, podczas gdy ciepłoty najniższe w Krynicy i w Krakowie są prawie jednakowe.

Do cyfr tych nic dodać nie możemy, niech one same przemawiają na pochwałę klimatu Krynicy.

Dolina Krynicy jest otwartą tylko od południa w długości 6 klm., z innych stron jest zasłoniętą mniej więcej wysokiemi górami.*) Stąd też pochodzi, że w Krynicy powietrze jest spokojne, a wiatry przeważnie w 54% przychodzą od południa; częstość wiatrów północnych wynosi 39%, zachodnich 5%, a wschodnich 2%.

Zachmurzenie nieba nie jest większe w Krynicy niż w Krakowie. Zestawienie porównawcze przemawia nawet trochę na korzyść Krynicy, gdyż przeciętne zachmurzenie nieba wynosi:

	w Krynicy	w Krakowie
w Maju	6·3	6·7
w Czerwcu	5·8	6·1

*) Krynica posiada od lat kilkunastu stałą rządową stacyję meteorologiczną, cyfry więc te jak i wszelkie inne daty poniżej umieszczone, czerpiemy ze spostrzeżeń tej stacyi. Dokładny opis klimatu Krynicy znajdzie czytelnik w dziele dra Skórczewskiego p. t. „Klimatologija Krynicy“ Kraków, 1883.

*) Od północy osłania Krynicę góra Jasiennik 796 m., Kawrylakówka 783 m, Jaworyna (grzbiet) 904 m.; od zachodu Urdy Wierch 813 m., Palenica 807 m., dalej zaś Jaworyna (szczyt) 1116 m; od wschodu góra Parkowa 741 m., Bradowiec 817 m., a dalej Huzary 866 metrów n. p. m.

ROZBICIE OKRĘTU.

Nowela H. Castelnuovo

tłumaczył z włoskiego St. Kremer.

Byłem na pokładzie parowca, jadąc z Liworno do Genui. Słońce już było zaszło, zachód pełen był jednak jasności; powiewał wietrzyk lekki i ciepły. Mężczyźni palili cygara, kobiety spoglądały na daleki strop nieba i na morze spokojne; dwoje małżonków czule patrzało sobie w oczy.

Ktoś niezręczny począł rozmowę o wypadku morskim zaszłym przed kilku dniami na kanale La Manche. Jeden z urzędników okrętowych dodał: mam przy sobie dziennik francuski pełen rozdzierających szczegółów.

Z dwóch, czy trzech stron poczęto wołać: Czytaj pan, czytaj. Pan ów nie dał się prosić i rozłożywszy dziennik, przeczytał rozwlekły opis smutnego wypadku, który da się w kilku opowiedzieć słowach.

Pośród nocy o pięć lub sześć mil od Douvru parowiec kupiecki angielski uderzył w bok statek parowy niemiecki i zatopił go w niecałym kwadransie. Na 600 osób nie uratowało się jak 150 najwięcej. Całe rodziny zginęły. Statek angielski spuściwszy łódki ratunkowe, i pozbierawszy co się dało rozbitków, zmuszony był cofnąć się do jakiego nędznego portu celem reparacyi. Zarządzono jak zwykle śledztwo. Po tem odczytaniu poczęto robić komentarze bez końca.

— Jaki tragiczny wypadek!

— Zdaje się rzeczą niepodobną, by przy trosze uwagi, nie można było uniknąć takich wypadków.

— Niebezpieczeństwo grozi nam tak na lądzie, jak i na morzu.

— Myśląc o tem, nie trzebaby się wcale z domu ruszać.

— E! nawet i w domu spadnie na nas nieraz bieda, gdy się najmniej tego spodziewamy.

— W życiu niezbędną jest pewna doza fatalizmu.

Te głębokie uwagi przerwał głos nerwowego podróżnika, który mówił:

— Czyby nie można zmienić tematu rozmowy?

— Tak, tak — odpowiedziało kilku. Mówmy o rzeczach wesołych.

* * *

Gdy jakiś przedmiot, dla jakiegokolwiek powodu, wywrze żywe wrażenie, jest nader trudno zwrócić się do innego przedmiotu rozmowy. Tak też stało się i tym razem. Rozmowa ogólna osłabła a niezadługo ustała zupełnie. Za to potworzyły się małe kółka, i przysiądzby można, że w każdem z nich mówiono o katastrofie na kanale La Manche. Mówiono o tem i w mem kółeczku. Było nas pięć osób; ja, dwoje małżonków świeżo pobranych, o których wspomniałem początkowo i dwóch mężczyzn w średnim wieku — znajo-

	w Krynicy	w Krakowie
w Lipcu	5·8	5·9
w Sierpniu	5·7	5·9
we Wrześniu	5·9	6·1
średnio	5·9	6·1

Deszcze mniej często padają w Krynicy niż w Krakowie. Przeciętnie z lat 6 wypada dni deszczowych:

	dla Krynicy	dla Krakowa
na Maj	13·3	18·0
„ Czerwiec . . .	14·3	17·0
„ Lipiec	13·8	16·1
„ Sierpień . . .	12·1	18·0
„ Wrzesień . . .	9·8	17·0
średnio . . .	12·6	17·7

Z tego zestawienia zarazem widzimy, że najwięcej wolnych od deszczu dni wypada w Sierpniu i Wrześniu — i tutaj też najwięcej jest wybitną różnica w klimacie Krakowa i Krynicy.

Ilość opadu w Krynicy jest jednakowoż większą niż w Krakowie. Przeciętna z lat 6-ciu wykazuje opadu w milimetrach:

	w Krynicy	w Krakowie
w Maju	71·6	94·3
w Czerwcu . . .	81·9	91·9
w Lipcu	123·6	82·2
w Sierpniu . . .	106·9	99·1
we Wrześniu . . .	77·6	67·0
średnio . . .	92·3	87·0

Różnica ta tłumaczy się tem, że w Krynicy w Lipcu i Sierpniu są o wiele częstszemi nawałnice połączone z grzmotami.

Średnia wilgotność powietrza w Krynicy jest mniejszą niż w Krakowie. I tak przeciętna jej z lat 6 wynosi:

	w Krynicy	w Krakowie
w Maju	73·5	75·5
w Czerwcu . . .	71·6	75·6
w Lipcu	73·2	75·9
w Sierpniu . . .	76·6	76·5
we Wrześniu . . .	76·4	81·2
średnio . . .	74·2	77·5

Nieco obszerniejszy pogląd na klimat Krynicy podaliśmy ze względu na dość rozpowszechnione mniemanie o znacznej różnicy między klimatem Krynicy a podgórza Karpackiego. Cyfry wykazują zupełną bezpodstawność takiego mniemania i przemawiają tylko na korzyść Krynicy. Nie będziemy się tutaj zastanawiali nad porównywaniem klimatu Krynicy z innemi, zagranicznemi zdrojowiskami, gdyżby nas to za daleko zawiodło. Nadmienimy tutaj tylko, że porównanie takie nie wypada wcale na niekorzyść Krynicy. Ciekawych bliżej poznać ten przedmiot odsyłamy do cytowanego już dzieła Dra Skórczewskiego „Klimatologia Krynicy".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencyja „Krynicy".

Krynica dnia 21 maja.

Sezon już się rozpoczął. — Liczba gości kąpielowych z dniem każdym się wzmaga. Dzisiaj wydano już kilkanaście kąpieli mineralnych, — a także i liczba leczących się w zakładzie hydropatycznym jest, jak na tę tak wczesną porę, wcale znaczna. Na kuracyi w zakładzie bawi także między innymi prezydent krajowej dyrekcyi skarbu baron Jorkasch-Koch. Zakład hydropatyczny został powiększony znacznie przez przybudowanie łazienek I-szej klasy, a kierownik jego dr. Ebers zaopatrzył go we wszelkie przybory lecznicze, jakie w roku zeszłym w zakładach zagranicznych jako nowość zaprowadzono.

mości z table d'hôte w restauracyi w Liworno.

Małżonkowie byli z Sycylii, odbywali podróż poślubną. Mąż dał mi swój bilet wizytowy z napisem: Kamil Riani, adwokat. Żona pochodziła z rodziny kupieckiej francuskiej, od dłuższego czasu osiadłej w Messynie. Imię jej było Marya.

Rzadko zdarzyło mi się spotykać parę tak piękną. On brunet, oczy czarne wyraziste, gęsta i czarna broda — ona o włosach niby blond jasnych niby ciemnych, o karnacyi białej, źrenica barwy morza, ząbkach białych jak kość słoniowa. Patrząc na tych dwoje młodych (nie mieli razem więcej nad 40 lat) widziało się miłość ich, to, co ona ma najserdeczniejszego i najwybrańszego — miłość doszłą do szczytu rozkoszy, a nie znającą jeszcze symptomów przesytu, miłość, której równie obcą jest limfatyczna nudność platonizmu, jak i wybryki namiętności czysto zmysłowych, miłość pełną szczerości i wierności, nie mdłą, nie codzienną, ale dość silną i potężną, by się módz ukryć pod płaszczem obojętności — miłość jednem słowem, jakąby wszyscy kochać i wzbudzać chcieli — a jaka budzi w sercu nieobojętnego człowieka zazdrość bez goryczy, sympatyą bez niedyskrecyi.

Rozmawialiśmy więc między sobą o smutnem spotkaniu dwóch parowców, opłakiwali jego ofiary a litowali się nad pozostałymi przy życiu.

— Bez wątpienia — rzecze pani adwokatowa — że między pozostałymi jest więcej nieszczęśliwych, niż między tymi, co zginęli. Można zazdrościć rodzinom, które całe zginęły. Ale przeżyć osoby ukochane, być uratowaną, a nie widzieć koło siebie nam osób drogich! W tym wypadku błagałabym mego zbawcę, by mi dał zginąć.

— Wiecie panowie, czego się macie obecnie trzymać — dodał mąż — jeżeliby tej nocy statek nasz się rozbił, a nie możnaby i mnie z wody wyciągnąć, nie ratujcież mej żony.

— Naturalnie — dodała z emfazą.

— Ja jednak — rzecze mąż dalej tym samym tonem żartobliwym — jabym utopił się jeden z pierwszych, nie umiem utrzymać się ani minuty na powierzchni wody.

Tymczasem się zciemniło i postanowiliśmy zejść z pokładu.

Muszę tu wspomnieć, iż niebo obecnie nie było pogodne jak przed kwadransem; w dali, od strony lądu zebrały się chmury, a od czasu do czasu łyskało się nawet. Być może, że wskutek rozmowy dopiero co ukończonej widok ten robił na mnie pewne wrażenie, którego jednak nie udzieliłem memu towarzystwu, które wcale nie spostrzegło zmiany horyzontu. Wziąłem jednak na bok jednego z majtków i po cichu zapytałem: Czy nie będzie burzy? Majtek, który nie grzeszył grzecznością ruszył ramionami, z czego mógłem zrozumieć, że albo pytanie moje wydało mu się śmieszne, albo że rzeczywiście nie był w stanie czynić przepowiedni.

(C. d. n.)

Z początkiem sezonu objął już obowiązki komisarza politycznego p. Maurycy hr. Dzieduszycki, komisarz starostwa w Jaworowie, znany gościom krynickim z roku zeszłego ze swej energii i uczynności.

Przed paroma dniami komisyja, złożona z komisarza politycznego, naczelnika gminy, lekarzy zakładowych, inżyniera rządowego i naczelnika straży ogniowej ochotniczej, odbyła rewizyję wszystkich domów mieszkalnych i zabudowań zdrojowych, polecając ostro natychmiastowe usunięcie wszelkich usterek znalezionych, a sprzeciwiających się czy to ustawie sanitarnej, czy to budowniczej, lub też policyi ogniowej. Mamy nadzieję, że polecenia komisyi będą w zupełności i szybko wypełnione, a tym sposobem goście kąpielowi nie napotkają nic, coby ich pod jakimkolwiek względem razić mogło.

Na nieszczęście jednak panów właścicieli domów, uczuwać się daje w Krynicy znaczny brak robotnika. Przyczyną tego jest wielkie zapotrzebowanie sił roboczych do Nowego Sącza, gdzie zaczęto już odbudowywać w czasie ostatniego pożaru w zeszłym miesiącu spaloną dzielnicę.

Skoro o pożarach mowa, nadmienić nam wypada, że straż ogniowa ochotnicza, zostająca pod wzoruwem kierownictwem p. inżyniera Babla, zaopatrzoną została w nową, doskonałą sikawkę, sprawioną przez dyrekcyję dóbr państwowych. Obywatele zaś kryniccy ukonstytuowali straż honorową, z której co noc dwóch członków czuwa w całym zakładzie nad bezpieczeństwem ogniowem.

Rozsełka wód mineralnych krynickich zwiększyła się w tym roku znacznie. Obstalunki wynoszą o 10 tysięcy flaszek więcej, niż w roku zeszłym o tym samym czasie.

Pogodę i ciepło mamy tutaj niezwykłe o tej porze. Termometr w cieniu wskazuje przeszło 20° C. Niech więc wszyscy ci, którzy mają zamiar leczyć się w Krynicy, a życzą sobie uniknąć zgiełku, jaki panuje w ożywionym drugim sezonie kąpielowym, spieszą z rozpoczęciem leczenia, aby korzystać z tak wyjątkowo w maju sprzyjającego ciepła i wspaniałej wiośnianej pogody.

Drobne wiadomości.

Cyrki konne w dzisiejszem ich rozumieniu liczą zaledwie sto lat istnienia. Po upadku państwa Cezarów upadły uroczystości, w których wyścigi na rydwanach i siła muszkułów ludzkich pierwszorzędną grały rolę. W epoce turniejów rycerskich klasa nieuprzywilejowana, zawsze pożądająca oprócz *panem* także trochę *circenses*, zadowalniała się produkcyjami różnorodnych siłaczy i skoczków, którzy jednak z „artystami“ nowszych czasów nic wspólnego nie mają.

W krajach zachodnich aż do schyłku siedemnastego wieku sztuka gimnastyczna uprawianą była niemal wyłącznie przez cyganów, którzy jeszcze do niedawna zabawiali nasz lud wiejski pokazywaniem tresowanych niedźwiedzi.

Gimnastyka artystyczna pojawiła się dopiero w szesnastym wieku. Nadworny skoczek króla francuskiego Karola IX — włoch Archangelo Tuccaro — pierwszy obmyślił „salto mortale“ (skoki śmiertelne), tworząc licznych a równie zręcznych naśladowców.

Ślady poprawnej tresury koni znajdujemy w skryptach z piętnastego wieku, jakkolwiek za pioniera tej sztuki uważają francuskiego ujeżdżacza Delcampe, który w roku 1664 wydał nawet obszerny traktat o konnej jeździe i o tresowaniu tych szlachetnych zwierząt. Nieco później neapolitańczyk Pietro zasłynął wraz ze swoim koniem „Mauraco“, który aportował, skakał przez kije i liny, a także tańczył. To też pan Pietro, podróżując po Europie, zbierał obfite plony. Ale nareszcie znalazłszy się w Arles we Francyi, posądzony został o czarnoksięstwo, za co ducha wyzionął na stosie.

W wieku ośmnastym największem powodzeniem cieszyli się linoskoczki, których najsłynniejszymi naśladowcami późniejszemi czasy byli Kolter i Blondin, tudzież pani Saqui. Pierwszy zmarł przed 10 laty jako 96-letni starzec w szpitalu lipskim.

Cyrki teraźniejsze — jak powiedzieliśmy wyżej — są jeszcze bardzo młodemi owocami nowszego postępu w dziedzinie karkołomnej gimnastyki. Założycielem i właścicielem pierwszego cyrku, zasługującego na tę nazwę, był Anglik Asthley, który w roku 1791 przybrawszy do spółki Francuza Franconiego, zaczął przedstawienia w Paryżu. Z końcem rewolucyi Asthley puścił się ze swą trupą do Anglii i Ameryki; Franconi natomiast zawarł spółkę z Lawrentem i pozostał w stolicy.

Założycielem drugiego z kolei cyrku, zwanego Grand cirque olympique, był Franciszek Blondin, ale niemający nic wspólnego ze znanym późniejszemi czasy linochodem.

Zachęceni powodzeniem Blondina otwierali we Francyi cyrki: Loisset, Barola, Déjean, Déjars, Plége, Tourniaire, Foureaux i inni.

Edward Wollschlägel był założycielem pierwszego cyrku niemieckiego, a po nim następują: wdowa Brillow, jej uczeń Henryk Schuman, Ernest Renz (ożeniony ze słynną tancerką na linie Oceana), Henryk Herzog, Ciniseli, Hinne, Salomonsky, Oskar Carré, Corty-Althoff, Paweł Busch, Blumenfeld, Wulf i kilku innych.

We Francyi — oprócz pięciu cyrków paryskich (Hippodrome, Cirque d'hiver, Nouveau cirque, Cirque Franconi i Cirque Fernando) — istnieją obecnie towarzystwa: Rancy, Plége, Picrantone, Sam Lokhart, Bazola i Bourgeois.

W Hiszpanii istnieją tylko trzy cyrki: Allegria, Hermanos Truzzi i Price; w Portugalii tylko jeden Diaz; we Włoszech Zaezo, Corini, Marianni i Principalle; w Algierze Fillis.

Anglija, lubująca się w przedstawieniach cyrkowych, posiada towarzystwa: Hengler, Sanger, Allen, Bosvell, Croueste, Cooke, Zinnett, Keith, Lloyd, Pinder, Newsomme, Rowland i Tayleur.

W Rosyi istnieje tylko jeden cyrk lokalny Nikitina, a za to przebywają stale Towarzystwa: Ciniselli, Salomonsky, A. Schuman, G. Schuman, Führer, Luftman, Winkler, Schmiedel, Godefroy, Gerroni, Hinne, Suhr i Truzzi.

W Austro-Węgrzech znajdują się towarzystwa: Born, Schlegel, Richter, Klieber, Könvöt i Henry.

W Skandynawii są: Glanert, Belli i Leonard Houck (znany i w Warszawie).

W stanach Ameryki północnej największy cyrk jest własnością „Ojca humbugu“ Barnuma, zatrudniający przeszło tysiąc ludzi.

Kończąc tę specyjalną notatkę, wyjętą z obfitych a nader zajmujących pamiętników artysty cyrkowego Godechera, winniśmy tu jeszcze wspomnieć o Karolu Hagenbecku, który oprócz pierwszorzędnego cyrku posiada największy w Europie handel dzikiemi zwierzętami, uzupełniającemi na arenach cyrkowych personal artystyczny.

Między wróblami a szczurem toczyła się na pewnem podwórzu walka na życie i śmierć. Szczur schwycił wróbla, a na krzyk jego przybyło mnóstwo skrzydlatych jego braci i strasznie zoperowało napastnika, który przy tej sposobności stracił oba oczy. Oślepiony szczur uganiał jeszcze jakiś czas po podwórzu, poczem został zabity.

Kobieta wtedy tylko unosi się nad pięknością drugiej, kiedy znajduje się w towarzystwie trzeciej, która o pierwszeństwo z tamtą walczy.

Umiejętność jest boginią,
Rozum dobrą gospodynią.

O Andrassym opowiadają następującą zabawną anegdotkę:

Będąc ministrem, niechętnie wdawał się z posłami i ambasadorami w długie rozmowy. Często też odprawiał ich z kwitkiem.

Raz, gdy pojawił się angielski ambasador, kazał mu Andrassy powiedzieć przez służącego, że przyjąć go nie może, bo zajęty jest toaletą.

W kilka dni spotyka go ów ambasador na ulicy i robi mu wymówki za doznany despekt.

— Przychodzę przecież do pana — powiada — nie jako lord X., lecz jako reprezentant królowej angielskiej.

— To też nie gniewaj się milordzie — odparł Andrassy — niepodobna mi przecież było w koszuli przyjąć reprezentanta królowej angielskiej.

Sąd Indyjanina. Jeden ze współpracowników *Figara* zaprzyjaźnił się z pewnym Indyjaninem z paryskiego cyrku „Buffalo" i wpadł na koncept zasięgnięcia jego zdania o ustroju politycznym Francyi. Obwoził go tedy po zebraniach przedwyborczych, które się właśnie odbywały — i oto zdanie czerwonoskórego:

„Biali przewyższają w znacznym stopniu Indyjan. U nas, gdy zbieramy się około ogniska, fajka odbywa kolejno podróż z ust do ust, żebyśmy zaś dobrze mogli się zrozumieć, nie zaczyna żaden mówić zanim drugi nie skończy. Wyście pod tym względem wytrwalsi. Wy palicie wszyscy naraz, mówicie wszyscy razem, a jednak rozumiecie się! My, Indyjanie, jesteśmy na to za głupi!"

Stary wojownik indyjski był podobno przekonanym, że we Francyi na większych zebraniach 300 mów może się naraz odbywać.

Indyjanin zwiedził wystawę, oddział maszyn i wieżę Eiffla, nic jednakże nie wywarło na nim tak wielkiego wrażenia, jak zebranie przedwyborcze.

Letarg. W miejscowości Belval na Węgrzech odbyć się miał przed kilku dniami pogrzeb tamtejszego notaryjusza Szemesa. Mnóstwo znajomych przybyło na pogrzeb, księża odśpiewali swe modlitwy i miano już zabić wieko u trumny, gdy w tem zmarły notaryjusz podniósł głowę, patrzył ciekawem okiem naokoło siebie, poczem wstał i po stopniach katafalku zeszedł na ziemię, oczywiście ku niemałemu przerażeniu obecnych. Był on tylko w letargu i szczęściem w samą porę się obudził. Po kilku dniach przyszedł całkiem do siebie i dziś jest zupełnie zdrów.

Indyjska przyprawa. W kasynie oficerskiem w pewnem mieście Indyj brytańskich, podano na wety ciastka, które szczególniej smakowały oficerom, a miały barwę szafranową. Zalety ciastek przypisywano używaniu proszku do pieczenia. Gdy więc kucharz oznajmił pewnego dnia, iż zapas proszku się wyczerpał, oficerowie kazali sobie przynieść pustą puszkę, aby u tej samej firmy zapisać następny transport, a posłuszny kucharz z tryumfalną miną wręczył im puszkę po.... proszku perskim na robaki.

Sprytny mąż. Pan X. często bardzo, za często nawet powracał do domu dobrze po północy. Pokuta jednak czekała go zawsze na miejscu, bo żonka za każdym razem zmywała mu głowę kazaniami, które także często, bardzo często nawet trwały do białego dnia. Pewnego razu, widząc żonę wymowniejszą niż zwykle, z miną wielce poważną przyniósł jej pióro, kałamarz i papier, a korzystając z chwilowej ciszy, żona bowiem ze zdziwienia na chwilę umilkła: — Masz pióro, duszko, papier i atrament — rzekł — napisz resztę a ja jutro przeczytam.

DROBIAZGI HUMORYSTYCZNE.

Ze skarbca prawd.

Cierpliwość jest owocem wielkości duszy.

W szkółce.

— Dlaczego ryby w wodzie nie toną?
— Bo... bo... przywykły do tego od maleńkości.

Z zoologii.

Przy cglądaniu obrazków.
— Proszę tatki, co robią bobry?
— Bobry?.. Cóżby innego, jak czapki bobrowe?

Ze słownika.

Stolice — hurtowne składy grzechów głównych.
Skromność — kuzynka hipokryzyi.
Polityka — matka próżnych frazesów, pomięszanych idei, złego stylu i najgorszych namiętności.

Pytanie.

Kupiec. Mój przyjacielu, jesteś osłem.
Subjekt. Przepraszam pana pryncypała: czy dlatego jestem osłem, że jestem pańskim przyjacielem, czy też dlatego jestem pańskim przyjacielem, że jestem osłem?

Nasz znany X. szuka mieszkania.
— Jaka cena? — pyta, obejrzawszy lokal.
— Tysiąc guldenów, ale z balkonem.
— A bez balkonu?

Niespodzianka.

— Ach!
— Co ci jest?
— Wziąłem cygaro do ust zapaloną stroną!
Po chwili:
— Nie wyobrazisz sobie, jak to nieprzyjemne, szczególniej, gdy się tego nie oczekuje.

Adwokat mówi, sąd śpi.

Dotąd wszystko w porządku.
Ale adwokat bierze na kieł, przerywa swoje przemówienie i robi uwagę:
— W chwili jednak, gdy prześwietny sąd mnie nie słucha....
Prezydujący budzi się....
— Przepraszam, adwokacie, słuchaliśmy pana, najlepszy dowód, że... zasnęliśmy.

Wiadomości urzędowe c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. **3** złr., za muzykę **3** złr. — Taksa kuracyjna II. kl. **1** złr. **50** ct., za muzykę **1** złr. **50** ct. — Lekarze i ich żony, nauczycielki szkół ludowych, dzieci do lat 10, służba i ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni.

Lekarze ordynujący. Rządowi: **Dr. L. Kopff** „pod Topolami". — **Dr. H. Ebers** w Zakładzie hydropatycznym. — Prywatni: **Dr. Z. Ashkenazy** „pod Pagatem". — **Dr. J. Blatteis** „pod Jeleniem". — **Dr. A. Lorentski** „pod Litwinką". — **Doc. Dr. A. Mars** w „Domu Szwajcarskim". — **Dr. B. Skórczewski** w „Witoldówce".

Apteka w domu „pod Krakusem".

C. k. Zarząd zdrojowy w łazienkach głównych.

C. k. Poczta i Telegraf „pod Zamkiem".

Biuro wywiadowcze „pod Potokiem", udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Ceny kąpiel:	Od godz. 6 rano do 2 popołudn.		Od godz. 4 do godz. 6 wieczór		w maju czerwcu i wrześniu	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct
I. W gmachu łaziennym głównym.						
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana, dla dorosłych Klasa I.	—	90	—	90	—	63
" " " II.	—	70	—	50	—	49
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30	—	25
Kąpiel mineralna nasiadowa	—	20	—	20	—	14
II. W chodniku krytym.						
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego	—	50	—	50	—	—
III. W łazienkach borowinowych.						
Kąpiel żelazna borowinowa Klasa I.	1	60	1	60	1	12
" " " " II.	1	30	1	10	—	91
" " " dla dzieci	—	80	—	70	—	56
" " " na nogi	—	—	—	30	—	30
" " " na ręce	—	—	—	20	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	6	—	6
Kąpiel zwyczajna Klasa I.	—	50	—	50	—	35
" " II.	—	35	—	35	—	25
IV. Dodatki do kąpiel.						
Dwa litry odwaru igliwiowego	—	10	—	10	—	10
Za użycie prześcieradła kąpielowego	—	10	—	10	—	10
" " ręcznika	—	6	—	6	—	6

Uwaga. Ceny kąpiel w Maju, Czerwcu i Wrześniu są zniżone o 30%

Cennik c. k. Zakładu hydropatycznego: *I. Kąpiele: A)* Bilet na kompletne procedury hydropatyczne przez cały dzień, tj. rano, przed i południu używać się mające, na dni 7, dziennie po **75** ct.. kosztuje **5** złr. **25** ct. Ten sam bilet na 6 dni po **75** ct. dziennie **4** złr. **50** ct. *B)* Bilet na kompletne procedury t. j. na używanie procedur hydropatycznych przez pół dnia, a względnie rano i przed poł. na 7 dni po **65** ct. dziennie, kosztuje **4** złr. **55** ct. Ten sam bilet na 6 dni po **65** cent. dziennie, kosztuje **3** złr. **90** ct. *C)* Bilet na jednorazowe użycie procedury hydropatycznej w jednym dniu **50** ct. Właściciel takiego biletu na jednorazową dzienną procedurę ma

prawo użycia raz na dzień którejkolwiek z wszystkich procedur hydropatycznych pojedynczo lub w połączeniu. *D)* Bilet na kąpiel rzeczną w zbiorniku, lub natryskową **20** ct. — ***Bielizna:*** za 1 prześcieradło **10** ct., za 1 ręcznik **6** ct., za 1 koc wełniany **20** ct.

Uwaga. Ceny procedur hydropatycznych są w czasie od 15 Maja do 14 Czerwca włącznie i od 1 Września do końca sezonu o **30**% zniżone. O bilety na procedury i bieliznę zgłaszać się należy do kasy w Zakładzie hydropatycznym. Każdemu Gościowi, bez różnicy, przysługa za okazaniem biletu w godzinach kąpielowych tj. od 6 zrana do 2 popołudniu, tudzież od godziny 2 do 6 wieczór bezwarunkowo wolny wstęp do Zakładu hydropatycznego, a służba zakładowa obowiązaną jest każdego gościa, bez różnicy, obsłużyć w miarę żądania tegoż, w tym porządku, w którym się do zużytkowania procedur zgłosił.

Czytelnia gazet: w Domu Zdrojowym, abonament od osoby na cały sezon **1** złr.

Wypożyczalnia książek: w łazienkach mineralnych. Ma dzieła w języku polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło **1** złr., 2 dzieła **2** złr. — Kaucya **5** złr.

Ceny pomieszkań w domach rządowych od **50** ct. do **2** złr. dziennie za pokój. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, co wielka ilość mieszkań ułatwia.

Restauracye, kawiarnie i cukiernie: *a)* Zakładowe: w „Domu Zdrojowym“ i „pod Koroną“ (dla hydropatów). *b)* Prywatne: „pod Trzema Różami“, „pod Dębem“, „w Willi Ułana“, „pod 3-ma Koronami“ (izraelicka).

Powozy, fijakry i wózki góralskie: przy Dworcu kolei w Muszynie. Cena po **1** złr. **50** ct. do **3** złr.

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych

położony w ziemi Sanockiej, w uroczej karpackiej dolinie rzeki Taby, wśród lasów szpilkowych,

otwarty zostaje **z dniem 20-tym Maja,** od którego to dnia do 20 Czerwca i od 15 Sierpnia ceny pomieszkań w domach zakładowych o $1/3$ część ceny tańsze. Od taksy zdrojowej tylko te osoby, opatrzone legalnem świadectwem ubóstwa, będą uwolnione, które przybędą do Zakładu przed 20 Czerwca. W roku bieżącym łazienki do kąpieli mineralnych **powiększone;** — oprócz leczenia kąpielami i piciem wód, można się leczyć w Zakładzie prądem elektrycznym, miesieniem (massage), jakoteż gimnastyką zwykłą i ortopedyczną. Kąpiel zimna rzeczna i natryskowa. Lekarzem zakładowym jest **Dr. Józef Dukiet.** — Poczta i telegraf w miejscu, tudzież apteka. Od stacyi „Rymanów" kolei transwersalnej, oddalonej od Zakładu o ośm kilometrów, kursują wózki i powozy, których woźnice oznaczeni są znakiem Zakładu (herb Pilawa).

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich źródeł, sól leczniczą do użytku zewnętrznego i wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy.

Artykuły te mają również na składzie: **w Krakowie:** Apteka „pod Gwiazdą" Wgo K. Wiszniewskiego (przy ulicy Floryańskiej); **we Lwowie:** Apteka Wgo J. Wewiórskiego (Halicka, 5); **w Przemyślu:** Apteka Wgo Z. J. Kalickiego; **w Sanoku:** Skład wód mineralnych Wgo A. Dżuganowskiego; **w Kopeczyńcach:** Apteka Wgo Redera; **w Szczawnicy:** Żentyczarnia i skład wód mineralnych Wgo E. Szameita. 3 6

Wszelkich wyjaśnień udziela **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.**

„Austria"

PAPIERKI SYNAPIZMOWE

silniej działające aniżeli Rigollot

polecone przez krakowskie Towarzystwo lekarskie.

Do nabycia częściowo we wszystkich aptekach w kraju i za granicą.

2 9 ***Düsseldorfska Fabryka Kraków.***

Krynicki Wyciąg (Ekstrakt) z igliwia świerkowego

na kąpiele — przez Wys. c. k. Ministerstwo dla handlu i przemysłu listem pochwalnym, i na Wystawie-rolniczej Szląskiej w Cieszynie medalem odznaczony. — Doświadczenia, jakie od lat kilku w Zakładzie zdrojowym w Krynicy przez licznych i znakomitych lekarzy z pomienionym lekiem robiono, dostatecznie udowodniły, że tenże środek w rozlicznych cierpieniach da się z świetnymi skutkami zastósować, a mianowicie: 1) w bezgorączkowych postaciach zołzów, 2) w stężałości i obrzęknieniu stawów, 3) przeciw gośćcowi i dnie (artrytyzm) długotrwałej, 4) w wszelkich cierpieniach nerwowych, które z osłabienia pochodzą, 5) dla dzieci wątłej budowy ciała, a mianowicie chorobą angielską dotkniętych, 6) dla kobiet w słabościach macicznych, w formie nasiadowych kąpieli, 7) w niektórych cierpieniach skóry, jak liszaj, łupież itp., 8) w zastarzałych ranach, z których wydziela się uporczywie ropa cuchnąca

Wyrób uskutecznia się **w pracowni farmaceutycznej H. Nitribitta w Krynicy.** — Składy: dla Warszawy u pp. aptekarzy: Dra Teodora Heinricha, H. Kucharzewskiego, Karola Lilpopa, Leonarda Ziemińskiego; dla Kijowa w aptece p. Gustawa Seidla; dla Krakowa u p. J. Wentzla; dla Lwowa u p. Schubuta; dla Wiednia u p. Henryka Mattoniego. 3 9

UWIADOMIENIE!

Na sezon kąpielowy 1890

otwiera firma

W. KRZYSZTOFOWICZA

z Krakowa

w lokalnościach c. k. Domu Zdrowia w Krynicy

MAGAZYN 3 0

NOWOŚCI i ARTYSTYCZNYCH WYROBÓW

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi (stacya kolei Transwersalnej)

Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, Żentyca, Inhalatorium. Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na trzy sezony, od 20go Maja do 30go Września.

Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie o $1/3$ część tańsze.

Rady lekarskiej udziela **Dr. Klemens Dębicki,** b. asystent kliniki Uniw. Jagiell., lekarz zakładowy.

Prospekta rozseła opłatnie Dyrekcya. 3 12

Odpowiedzialny redaktor Andrzej Szyjewski. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.